

Solidarność walcząca

Nakład ok. 20 tys. egz. Wydanie 4

Nr 7/74, cena 10 sz.

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

25 marca - 1 kwietnia 1984 roku

APEL 1 Maja jest nasz. To święto jedności i walki o godziwą pracę i pracę.

Z tej walki powstała "Solidarność" - nadzieja na pokonanie wyzysku, fałszu i przemocy, nadzieja na prawdę i sprawiedliwość. Okazyjną ją - 1 Maja! Czas wydrzeć to robotnicze święto z rąk zbrukanych robotniczą krwią. Ludzi pracy z miast i osiedli wzywamy do 1-majowych solidarnościowych pochodów.

Rok temu oczuliśmy ten dzień odrębnymi pochodami rozbijanymi przez ZOMO. Tego roku zgromadźmy się wszyscy razem, także z członkami PZPR, w miejscach oficjalnie wyznaczonych na zbiórki dla działnie i zakładów pracy. Pójďmy razem, ale ze swoimi haskami i żądaniami. Możę się do nas dołączać. Możę wspólnie unikniemy pałek i gazów. Zakłogi, TKZ-ty i władzę Związku prosimy o poparcie naszej propozycji. Już para rozpocząć przygotowania. Spotkajmy się 1 Maja pod haskami: o Chlebie!, o Pokoju!, o Wolności!, o Niepodległości!, o Solidarności!

21.03.1984r. Za Radę Solidarności Walczącej: K. Morawiecki, A. Lesowski

GENERAŁOWIE KONTRA KRZYŻE Najpierw Kiszczak oficjalnie, a później Jaruzelski w liście do ks. Prymasa obiecali, że Krzyże

tam gdzie wiszą, pozostaną. Podobnie jak inne obietnice i ta okazała się tyle warta co "słowo komunisty". Po cichu - przystąpiono do akcji usuwania krzyży, protesty tuszowano. Ta skądziejaka kampania sacięta się na całej szkole w Miętnem koło Garwolina. Po nieskuteczności słownych protestów, uczniowie rozpoczęli strajk okupacyjny. Dyrektor szkoły weszał na pomoc przesłanym dzielnikom. ZOMO. Zarządzono blokadę terenu ZOMO w uzbrowieniu. SB pojawiło się także w innych okolicznych szkołach popierających protest. Straszono dziećmi i ich rodziców. Ksiądz Biańko z Garwolina przesłuchiwał SB narzucając mu polecenie bicia w dżony w sakodliwym dla interesów państwa czasie. Tyle, że wiadomości o tym wszystkim poszły już w świat wywołując zgorszenie i oburzenie.

Około 10 tys. osób podpisało petycję do Sejmu w sprawie powrotu Krzyży. Protest uczniów z Miętna i okolicznych szkół poparł Lech Wałęsa. Poparli go również księta diecezji siedleckiej i biskup J. Mazur. W tym czasie ZOMO próbowało uniemożliwić uczniom udanie się na masę św. w Garwolinie. I wreszcie, 12.03.br., w sprawie tej wypowiedziała się Rada Główna Episkopatu Polski zadając zaprzestania akcji usuwania krzyży i ponownego siewienia tych, które wbrew woli społeczności zostały usunięte. Tego samego dnia Urban oświadczył autorytatywnie, że rząd swej decyzji nie zmienia, a protestujących nawał fałszywymi, reprezentantami wojującego klerykalizmu - czyli, ekatremu. Dodak, że planowanego wcześniej spotkania komisji kościelno-rządowej nie będzie, bo... partia zaaborbowana jest zjazdem delegatów PZPR. Nazajutrz wieczorem, stanowisko Episkopatu, w kazaniu w Katedrze św. Jana w Warszawie uzasadnił i rozwinął ks. Prymas J. Glemp. W kazaniu Prymas znalazł się między innymi takie piękne, ogólne zdanie: "Żadne prawo, które rani uszcucia większości, nie może być uważane za prawo sprawiedliwe!".

Uczniowie! Na miejscu krzyży siła usuwanych z waszych klas, wyrzycie ten święty znak na ścianie. Nie zdejma.

Redakcja

UWAGA-PODSŁUCH! SB zakłada w mieszkaniach nie tylko działaczy "Solidarności", ale także generałów, dyrektorów, sekretarzy PZPR itp. oraz w biurach i urzędach specjalne kontakty wyposażone w mikrofony i mikro-nadajnikiem /produkcji zachodniej/. Całe to urządzenie podłączono pobiera ek. 23 miliampery prądu. Łatwo je wykryć jeśli posiadamy miliamperomierz /znajomi pożyczają/. Należy wyłączyć wszystkie urządzenia pobierające prąd /najlepiej wyłączyć z kontaktów TV, lodówkę etc./, Następnie należy wykryć wszystkie bezpieczniki /przy świetle dziennym nie będzie dalej potrzebna latarka/. Amperomierzem należy zmierzyć przepływ prądu mierzony za każdym gniazdku bezpiecznika oddzielnie. Powinno być około kilon /co 20 miliamperek, jeśli tego typu podłączu w mieszkaniu ale nie, bopiero gdy obciążony

na mierniku około 20 mA, zaczynamy zbudniejsze sprawdzanie przepływu prądu w każdym pokoju oddzielnie /w puszkach/ lub /oraz/ sprawdzamy wszystkie kontakty. Kontakt z podsłuchem zewnętrznie niczym nie różni się od kupowanego w sklepie. Jednakże, po wyjęciu stwierdzamy, że jest cięższy i zawiera nadajnik niewidoczny, gdyż wszystko pokryte jest z tyłu żywicą lub masą plastyczną. Jedyną rekompilacją, że znaleźliśmy podsłuch jest ponowny pomiar prądu amperomierzem.

Naszkicowana tu metoda wykrywania podsłuchów nie jest jedyną, tak jak, oczywiście, jedynym nie jest ten sposób podsłuchiwanie. W arsenale SB są różne formy podsłuchu telefonicznego, przewodowego, kierunkowego. Jednakże, jak stwierdziliśmy, typ podsłuchu poprzez nadajniki wmontowane do sieci elektrycznej, jest szczególnie rozpowszechniony i stosunkowo łatwy do wykrycia. Uczulamy, każdego kto ta metoda podsłuchu nie stwierdzi, żeby nie uważał, iż go na pewno nikt nie. Życzymy udanych, za przeproszeniem, poszukiwań. Podsłuchiwanie, tak jak i zagłuszanie przegłośni radiowych, jest szczególnie wstrętą ingerencją komunistycznego państwa w prywatne życie obywateli.

/inf. własna/

INSTRUKCJA NR 7: Polityka i działalność społeczna, w naszych polskich warunkach 1984 roku, powstaje od dołu - od inicjatywy ludzi. Od inicjatywy, która przynajmniej w jakimś stopniu jest niezależna od systemu władzy, dotyczy więcej niż jednej osoby. Przykładem szczególnym są tu komitety kolejkowe, które są zaczątkiem władzy publicznej - miały szefa /zmieniającego się!/, sekretarza, prawo /zasady działania/, uchwalane większością głosów, niektóre nawet coś w rodzaju policji - paru krzepkich wykiadków do wypychania obcych. Udziął w kolejkach jednak trwa za krótko na to, aby uczestnicy mogli się poznać, sprawdzić i kontynuować więź kolejkowa, natomiast jest to niezłe przedszkole życia społecznego i politycznego. Prawdziwym startem do działalności społecznej jest powstawanie autorytetów w środowisku. Instrukcja nr 7:

TY i TWOJE ŚRODOWISKO. Najważniejszymi środowiskami są: zakład pracy i miejsce zamieszkania, mogą też być inne - stowarzyszenie, klub, parafia itp. W kręgu ludzi, z którymi się stykasz zdołaj sobie autorytet, daj się poznać jako człowiek z charakterem, tak, aby twoje zdanie było znaczące. Nie jest to proste, wymaga dużego czasu, świadomego działania i zalet charakteru. Wiedza ogólna niekoniecznie, ważniejsza są tu - rzetelność, prawdomówność, odwaga, szacunek dla ludzi. Nie przebieść żadnej możliwości wystąpienia publicznego w swoim środowisku, na naradzie społecznej, zebraniu wzdziaku itd. Nie szarżuj - reprezentuj zasady i swoją opinię, a nie wdawaj się w dogazne awantury. Jeśli chwilowo wykorzystasz zdobyty autorytet dla prywatnych celów - przegrasz sam i skrzywdzisz swoich ludzi. Bądź uczciwy wobec innych autorytetów - wchodź z nimi w układ, ale nie podlizuj się i nie dawaj podlizywać. Bądź dobrym fachowcem. Pozoranci, którzy tylko pyskują, a na stanowisku pracy i w życiu prywatnym mają burdel, nigdy nie będą się liczyć w środowisku. Zdobywaj doświadczenie w rozmowach z ludźmi, w wystąpieniach, zdobywaj oporność na rozmaite naciski, tak, abyś w momencie próby - obietnica mieszania, samochodu, awansu, groźby utraty premii czy utraty pracy - wyszedł z niej zwycięsko, z nowym doświadczeniem i większą liczbą zwolenników. Autorytety - ludzie, którzy coś znaczą - łączą ludzi w środowisku. Środowiska - grupy ludzi rozumiejących się, znających się, złączonych jakąś inicjatywą lub ideą - tworzą życie społeczne bardziej ludzkie niż życie zbiorowości sterowanej odgórnie.

INSTRUKCJA NR 7 - "TY i TWOJE ŚRODOWISKO"

K.W.

GŁOSY I ODGŁOSY: xxx 15.02.84 aresztowany został pisarz Marek Nowakowski, pod zarzutem działalności szkodzącej interesom PRL. Chodzi o to, że pisarz pisał prawdę /np. "Raport o stanie wojennym"/ i ogłaszał ją poza granicami kraju. A prawda szkodzi interesom PRL.

xxx Grupa węgierskich działaczy demokratycznych oparła polsko-czechosłowacki apel o uwolnienie więźniów politycznych. Węgierscy działacze stwierdzili, że analizują i wyciągają wnioski z działalności Karty-77 i "Solidarności". Mamy nadzieję, że pewnego dnia wnioski wyciągną również społeczeństwa Węgier i Czechosłowacji.

xxx Gen. Jaruzelski na Krajowej Konf. Deleg. PZPR: "Dochód narodowy do podziału jest na poziomie 1973 roku...". Jasno, bez ogródek. A przecież dopiero w latach osiemdziesiątych zaczęliśmy iść do tyłu. Wystarczyło 3 lata rządów Generała, a cofnęliśmy się, oficjalnie, o 11 lat plus 30 mld dolarów długu. I to w okresie, gdy inne kraje, nie tylko europejskie, szły milowymi krokami do przodu. Co powinna uczynić władza, która w rekordowym tempie doprowadziła państwo i obywateli do ruiny?

xxx Wojciech Ziemiński, b. działacz ROPCiO, rzecznik walki o demokrację i niepodległość, na konferencji prasowej w Paryżu, oświadczył, że wraca do Polski. "Walkę wolnościową trzeba prowadzić w kraju" - powiedział. W. Ziemiński ma 59 lat i po powrocie do kraju grozi mu proces za działalność po 13 grudnia.

Zarówno nadmierne złudzenia, jak i nadmierne kompleksy są przyczyną niepowodzeń. Właśnie karmiąc się złudzeniem siły, masowego poparcia i speralizowana kompleksem geopolitycznym Solidarność doczekała 13 grudnia. Dziś echa tych samych złudzeń i kompleksów pobrzmiwają w podziemiu. Grozi to znowu popadnięciem w ślepy zaulek. Spróbujmy zatem spojrzeć na Solidarność 84 bez złudzeń i bez kompleksów.

1/ Jest nas kilkanaście, może kilkadziesiąt tysięcy czynnie działających w podziemiu, kilkaset tysięcy, może nawet milion, udzielających i gotowych nadać udział czynnego poparcia podziemnemu Związkowi. Reszta - na razie - wysiadła z pociągu, któremu na imię Solidarność. Może i prawdą jest, że popiera nas nadal większość społeczeństwa, ale jeżeli tak, to tylko ... duchem. Natomiast pewne jest, że zdecydowana większość ma serdecznie dość komunistycznych rządów i to właśnie stanowi mandat naszego działania. Wniosek: choć brzmi to może paradoksalnie, jest nas za mało, żeby poprzez stały nacisk zmusić rząd do zmiany polityki, żeby przywrócić sytuację sprzed 13 grudnia, ale wystarczająco wielu, żeby zapoczątkować proces ostatecznego upadku systemu komunistycznego.

2/ Nie tylko wśród naszych nieprzyjaciół, ale i wśród nas samych szerzą się opinie, że brak nam konstruktywnego programu, że cała nasza walka jest na NIE. Pojawiają się więc sugestie, a nawet programy działań konstruktywnych niezależne społeczeństwo, państwo podziemne, partie polityczne, niezależna inicjatywa ekonomiczna, i t.d. Autorzy podobnych pomysłów zdają się nie dostrzegać wyjątkowości naszej sytuacji: działamy nie w jakimś tam zaborze pruskim, ale w nowoczesnym państwie totalitarnym, którym zarządzają Polacy powołujący się do tego na polską rację stanu. W tych warunkach masowy czynny opór, masowe konstruktywne działania są po prostu nierealne. Natomiast "odsunięcie komunistów od władzy" lub ujmując rzecz mniej agresywnie "doprowadzenie do wolnych wyborów" to bel jak najbardziej konstruktywne, to trzy czwarte roboty na drodze uzdrowienia polskiej gospodarki!

3/ Wbrew programom, postulatom i chęciom podziemie przekształca się coraz bardziej w elitarną, kadrową organizację, a ściślej w pluralistyczny związek luźno ze sobą powiązanych zorganizowanych grup. Taka struktura jest czątkiem dobra, szczególnie ze względów bezpieczeństwa. Pozostaje nam jedynie jej ulepszenie. Obecnie funkcjonujący niezależny obieg informacji w tak ciężkich warunkach to nasz wielki, niezaprzeczalny sukces. Należy oczywiście podejmować próby wszelkich innych możliwych konstruktywnych działań, ale musimy sobie uświadomić, że jest to realne tylko w ramach zorganizowanych grup i nie oczekiwając tej dziedzinie nadmiernych sukcesów. W totalitarnych warunkach, od społeczeństwa jako całości możemy wymagać co najwyżej akcji o charakterze zaniechania, bojkotu, protestu. A w ogóle, pokazanie światu, naszym sąsiadom, że takie akcje są możliwe, mimo totalitarnej maszyny zastraszania i represji to nasz drugi wielki sukces.

4/ Wojna, którą prowadzimy nie jest wojną z gen. Jaruzelskim, ani z jego przykłąwą ekipą, ani też z aparatem wykonawczym, który z Łaski Kremla zarządza. Jest to wojna z systemem sowieckim. Obecnie ZSRR ma dwie takie wojny na świecie: jedną w Afganistanie, jest to wojna militarna, i drugą, tu, w Polsce, jest to wojna ideologiczna. I obie te wojny przegrywa, już przez sam fakt, że musi toczyć. Przeciąganie się tych wojen, a więc czas, pracuje na naszą korzyść i da Bóg, że obie te wojny okażą się dla ZSRR początkiem końca. Chodzi więc przede wszystkim o to, aby nie ulec. Być zwyciężonym - ale nie ulec!

5/ Jaka jest w tym wszystkim rola manifestacji? Otóż, tylko manifestacje są dla świata przekonującym dowodem, że wojna w Polsce trwa. Tylko manifestacje mogą zagwarantować nam, że nie spotka nas jakaś "druga Jarka". Bez wolnej Polski nie będzie trwałego pokoju na świecie! - i o to walczymy, żeby świat to ostatecznie zrozumiał. A nie o to, żeby dać kupnia zomowcom i nie o to, żeby generał z Łaski swojej reaktywował Solidarność. Generał nie ma tu wiele do gadania. Nasze manifestacje utralają także i rozwijają w narodzie takie cechy jak wolny duch, cywilna odwaga, wierność ideałom prawdy, cechy które we właściwym czasie, może już niedługo, potrzebne będą do tego, aby ponownie wybić się na niepodległość. A więc tym, którzy ze zwątpieniem pytają: "Ico to da?" można odpowiedzieć: przyszłości - wolności i godne miejsce wśród narodów świata, teraz - nie da zamienić nas w potulnych niewolników na następne 40 lat.

Oczywiście powinniśmy się starać maksymalnie zwiększyć bezpieczeństwo uczestników manifestacji. Z tego właśnie względu, zamiast tradycyjnego obchodzenia rocznic klęsk i pogromów, powinniśmy wybierać czas i miejsce najbardziej nie-

wspodnie dla komunistów. Np.: 1 maja pod zw. "trybuna honorowa", 22 lipca - protest przeciwko rządowi komunistów w Polsce, 1 września - niezależna manifestacja antywojenna przeciw sowieckim rakietom i zbrojeniom. Wyjątkowa okazja są zbliżające się pseudo-wybory. Niewykorzystanie tej okazji do manifestacji przed leżącymi wyborcami, do podkreślenia i uwiarygodnienia bojkotu, byłoby moim zdaniem grubym błędem.

6/ A zatem: programy owszem, szczególnie programy na przyszłość, na ten czas, gdy we własnym państwie zaczniemy się rządzić sami. Konieczne jest też samokształcenie w jak najszerszym zakresie, przygotowanie kadr na przyszłość. A na dziś program jest prosty i krótki: WALKA. Cel - odsunięcie komunistów od władzy; środki - informacja, manifestacje, samodzielne inicjatywy zorganizowanych grup; konkretne cele pośrednie - wyznaczone na gorąco, w zależności od rozwoju sytuacji politycznej w kraju i za granicą. W trakcie walki musimy być więc przygotowani i na to, że pewnego dnia znów całe społeczeństwo powie dość, i na to, że sami podważą i dażą kopa generakowi, i na to, że ZSRR zmuszony będzie "odpuścić" sprawy polską i afgańską na arenie międzynarodowej, albo na to, że przykład Sierpnia i naszej walki zaowocuje buntem społecznym w Czechośłowacji lub na Węgrzech, i na to wreszcie, że komunizm znudzi się w końcu, przodującym narodom ZSRR. Perspektywy są rozległe. A to czy sytuacja polityczna w kraju i za granicą rozwinie się korzystnie dla nas, zależy w dużym stopniu właśnie od tego, czy walkę naszą będziemy kontynuować.

Jan Mak

GŁOSY I ODGŁOSY xxx Znowu pobieżnie w Barczewie. 29 lutego kilkudziesięciu ZOMO-wców pobiło więźniów ZK w Barczewie /w tym również Władysława Frasyniuka/. Z cel więziennych zabrano krzyże. Taka jest odpowiedź władz na powszechnie popierane postulaty w sprawie uregulowania statusu więźniów politycznego.

xxx Otrzymałaliśmy popularno-naukowe opracowanie pt. "Raport o stanie środowiska w Zagłębiu Miedziowym". Autorzy, odpowiadając na apel Społecznego Komitetu Ochrony Środowiska NSZZ "Solidarność" pt. "W obronie życia" ujawniają, przerażającą prawdę o postępującym skażeniu obszaru LGOM-u, o degradacji gleby, wody i powietrza. Oto końcowy akapit ze wstępu: "Pamiętaj, że musisz walczyć o prawo do życia w środowisku, gdzie woda, powietrze i ziemia, której owoce spożywasz - będą czyste. Bomba ekologiczna działa a powoli, ale jej skutki są również groźne jak rakiet SS-20 czy Pershing".

xxx Bydyminamy ciągle aktualne nasze wezwanie do ludzi c niskich dochodach: nie płacicie podwyższonych czynszów za mieszkania. Gdy protest się rozprzestrzeni, władza nie odważy się na wprowadzenie następnych etapów podwyżek czynszów i w szerszym zakresie znacznie udzielać ulg w opłatach.

xxx Wewnątrz budynku Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych przy Podwalu jest sklep dla MO, SB, ZOMO z towarami pewexowskimi /złoto, meble, ubrania itp./.. Ceny ukształtowane są w przybliżeniu wg. przelicznika 1dolar=110zł. Wszystko zgodnie z konstytucyjnymi zasadami sprawiedliwości i równości społecznej.

xxx Styczeńowe "Izwestia" wyśmiała śmierć wiceadmirała Chłostiakowa. Pośmiewając się do dzielnicy kremlowskich prominentów, zaatakował admirała i jego żonę, i ukraść -bardzo drogi w ZSRR- mundur admirałski. Chłostiekow był bliskim przyjacielem Breżniewa i nie jest jedyną ofiarą "mordercy z młotkiem". W metnych okolicznościach zginęli masażysta, kierownik i wielu innych z bliskiego otoczenia zmarłego cara. A poza tym na Kremlu nic się nie dzieje... /TM 75/76/

DZIĘKUJEMY: Lempa:2000, L-a:2200, Koleżanka Puciata:2700, Legniczanin:3000, KS Jan:1000, Były więzień Oświęcimia na dalszą walkę o sprawiedliwość:2000, Wrona:500, Tuleja:2500, Złoty Kluczyk:2500, Jul:1000, Anka H.:1600, Nobel:8000, Kolec:1000, Maja T.:2000, Lady Pank:papier, Światowid I:700, Światowid II:1000.

Pięknemu Kaziowi życzymy pomyślności. Dziękujemy p. Orłowski za Jego list; nasze stanowisko jest jasne: nie idziecie - nie kłamiesz.

Solidarność Walcząca Nr 7/74
Wydanie: 19.03.1984 r.

Wydaje: Agencja Informacyjna
Solidarności Walczącej